Rok 33. Poznań, czwartek 28 października 1915. Nr. 248.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Profesor Schmoller o kwestji polskiej.

Znany ekonomista niemiecki, profesor Gustav Schmoller, zamieścił w tygodniku „Polnische Blätter" artykuł p. t. „Niemcy i Polacy". „Polnische Blätter" wychodzą w Berlinie i wydawane są przez p. W. Feldmanna, który wysłany został z Krakowa do Berlina przez galicyjski Naczelny Komitet Narodowy i z polecenia tegoż komitetu wydawał tamże przez dłuższy czas korespondencję, która przeznaczona była dla prasy niemieckiej i polityków niemieckich. Wydawane przez niego „Polnische Blätter" mają informować niemiecką opinją publiczną o panujących wśród Polaków prądach. Dodać należy, że galicyjski Naczelny Komitet Narodowy nie jest wyrazem woli całego narodu polskiego, a nawet nie wyraża woli społeczeństwa w Galicji, bo wiadomo, że w społeczeństwie tem już kilkakrotnie podnosiła się przeciw niemu dość poważna opozycja.

Kilka powyższych uwag zrobiliśmy tylko nawiasowo. A teraz przystępujemy do artykułu prof. Schmollera, którego ze względu na szczupłe ramy pisma naszego nie możemy podać w całości, tylko ograniczyć musimy się do jego streszczenia.

Profesor Schmoller w artykule swym stoi na stanowisku, że porozumienie pomiędzy Polakami a Niemcami jest dla Niemców ważnem, a dla Polaków najważniejszem zadaniem. A ponieważ wojska niemieckie uwolniły z pod panowania rosyjskiego największą część narodu polskiego, więc Polacy fakt ten będą musieli uważać jako punkt wyjścia, jeżeli chcą znaleźć właściwą linją do porozumienia z Niemcami.

Zdaniem prof. Schmollera istnieją głównie dwa warunki, od których wypełnienia zależy trwałe porozumienie pomiędzy Niemcami a Polakami. Pierwszy polega na tem, żeby Polacy w całej swej przyszłości umieli przekonać Niemców, że ich front kulturalny i polityczny zwracać się będzie ku zachodowi, żeby więc Niemcy nigdy nie potrzebowali się obawiać, że Polacy kiedykolwiek zajmą razem ze swym sąsiadem wschodnim, a więc z Rosją, stanowisko przeciwko Niemcom. Taką postawę zająć powinien cały ogół polski. Jeżeli Polacy tego nie uczynią jasno, wyraźnie i niedwuznacznie, natenczas dla Niemiec odpada poważny polityczny interes w uwolnieniu Polaków z pod panowania rosyjskiego.

Ten warunek uważa prof. Schmoller za najważniejszy. Jest atoli drugi jeszcze warunek, który posiada wprawdzie mniejsze znaczenie, mimo to dla części Polaków jest trudniejszy do spełnienia. A mianowicie polega on na tem, że Niemcy otrzymać muszą gwarancje, że ustaną trudności, z jakiemi w dotychczasowych swych granicach, a więc w obrębie Rzeszy niemieckiej, spotykały się ze strony tamże osiadłych Polaków. Dotychczasowa granica prusko niemiecka ku rosyjskiemu Królestwu Polskiemu i nadal pozostać musi. Niemcy zrzec się nie mogą obecnych dzielnic polskich, wchodzących w skład państwa niemieckiego. A Polacy w Niemczech winni pozostać nietylko lojalnymi, ale zdeklarowanymi i szczerze patrjotycznymi niemieckimi obywatelami. A „jeżeli — pisze profesor Schmoller dosłownie — Polacy w Niemczech ograniczyć sie nie chcą do tego, że występować będą jako Polacy jedynie w życiu prywatnem, jeżeli wyrzec się nie chcą w politycznych i gospodarczych organizacjach odłączenia się i przeciwstawienia się Niemcom, to wśród Niemców nie będzie mogła zdobyć sobie podstawy skłonność do porozumienia i każdy rząd niemiecki, świadomy swego obowiązku, oglądać się będzie za środkami obrony. Wszelkie bowiem publiczne i niby publiczne życie w Niemczech może być jedynie niemieckie". —

I ten warunek Polacy wypełnić powinni. Gdyby jednak ten warunek dla Polaków w Niemczech miał być zbyt przykry, prof. Schmoller podaje na to radę w następujących słowach: „Być może, że przyszłość ukształci się w ten sposób, że ci Polacy w Niemczech, którym spełnienie tego drugiego warunku wydawać się będzie osobiście zbyt ciężkie, znajdą kraj polski poza obrębem Niemiec, w którym ograniczyć się będą mogli do spełnienia pierwszego warunku. Być także może, że wszyscy Polacy w Niemczech w tej walce olbrzymiej tak jasno poznają potężną siłę Niemiec, że zrzeczenie się dawniejszych umiłowanych myśli stanie się dla nich łatwiejsze i mniej bolesne." Znaczy to ni mniej ni więcej, że Polakom, osiadłym dziś w Niemczech, którym stosunki polityczne w Niemczech podobać się nie będą i którzy nie będą chcieli się ograniczyć do występowania w charakterze Polaków jedynie w życiu prywatnem, pozostawia się swobodą opuszczenia dotychczasowych swych sadyb i przeniesienia się do Polski, uwolnionej z pod panowania rosyjskiego.

Oto treść wywodów prof. Schmollera. Warunki, jakie stawia, są jasne i wyraźne. Dwóch zdań co do tego być nie może. Dodać tylko należy, że pomysł prof. Schmollera nie jest wcale oryginalny. Przed nim już wielu polityków i publicystów niemieckich występowało z takiemi planami, mającemi na celu uregulowanie kwestji polskiej.

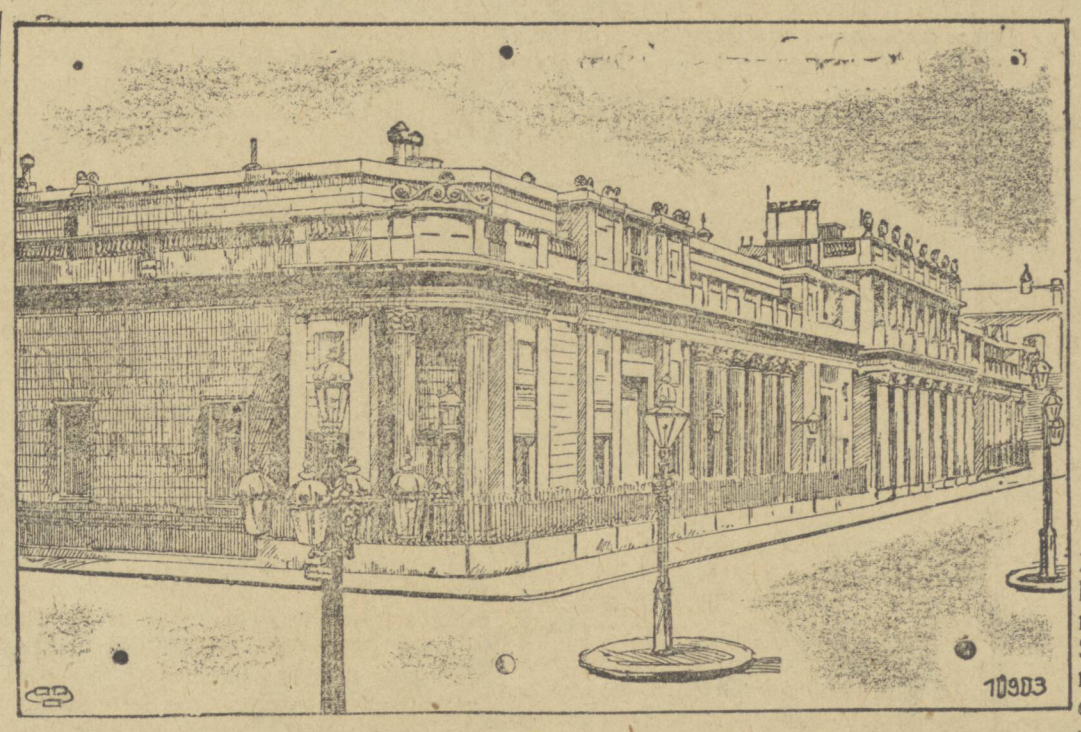

Bank angielski.

Z powodu ataków lotników niemieckich na śródmieście Londynu, podajemy widok znajdującego się tamże banku angielskiego.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 26 października.

Zachodni plac boju.

Na północ wschód od Souchez zostały odparte ataki nieprzyjacielskie, wykonywane granatami ręcznemi. Podczas walk 24 października dostało się przejściowo w ręce nieprzyjacielskie nad naprzód wysuniętym kątem na północ od Le Mesnil w Szampanji około 250 metrów naszej pozycji. Wczoraj wyparto Francuzów ztamtąd ponownie. 5 oficerów i 150 żołnierzy wpadło w nasze ręce. Na północ wschód od Le Mesnil trzyma nieprzyjaciel w posiadaniu jeszcze mały rów niemiecki. Na wzgórzu Combres miały nasze eksplozje min pomyślny skutek, francuskie eksplozje w lesie Le Pretre były bezskuteczne.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga. Odcinek Illuxt na północ od Illuxt został ponownie przekroczony. Wzięty przejściowo onegdaj folwark Kazimirżki, znajduje się nadobre w naszem posiadaniu.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Ataki rosyjskie na wschód od Baranowicz i przeciwko naszej pozycji nadkanałowej na południe od jeziora Wigońskiego zostały odparte.

Grupa wojsk generała Linsingena. Na wschód od Kukli (na zachód od Czartoryska) wzięto w nocy na 25 października szturmem nieprzyjacielskie pozycje; ogólny rosyjski kontratak był bezskuteczny. Wczoraj poczyniono dalsze postępy. Nieprzyjaciel zostawił w naszem ręku 4 oficerów, 1450 żołnierzy i 10 karabinów maszynowych.

Bałkański plac boju.

Na wschód od Wizegradu dotarto do wzgórzy Gora—Kanos. Atak armji generałów Kövessa i Gallwitza postępuje raźnie naprzód. Na południe od Palanki znajdują się w naszem posiadaniu północne stoki doliny Raca, dalej na wschód wzięte zostały Markovac, Uk. Lacle, Kucevo. W ciągu 3 dni wzięto do niewoli 960 Serbów. O armji generała Bojadjewa niema żadnej wiadomości.

Abdykacja króla greckiego?

Genewa. Paryski korespondent „Stampy" donosi, że w dobrze poinformowanych kołach greckich zapewniają, iż król Konstanty ma niebawem zrzec się tronu greckiego na korzyść następcy tronu księcia Jerzego, który do niedawna bawił w Paryżu.

Serbja oświadczyła gotowość do zawarcia z Austrją osobnego pokoju?

Bukareszt. Do gazety rumuńskiej „Zina" donosi jej stały korespondent sofijski, iż Serbja oświadczyła wobec dyplomatycznych przedstawicieli czwórporozumienia, że byłaby ona gotową do zawarcia z Austrją osobnego pokoju, gdyby wojska francusko angielskie nie przyszły jej z pomocą. W Serbji panuje bowiem przekonanie, iż małe państwo bałkańskie nie może równocześnie walczyć na kilku frontach bojowych i przeciwko kilku wrogom zewnętrznym. Ze strony wojskowych kół serbskich podkreślano ze szczególnym naciskiem mianowicie to, że obecne ciężkie położenie Serbji spowodowane zostało jedynie niefortunnem wystąpieniem dyplomacji czwórporozumienia. Wobec tego jest wprost obowiązkiem czwórporozumienia, żeby nie zostawić tej ostatniej bez pomocy wojennej.

Efektywny skład armji serbskiej.

Berlin. „Nowoje Wremja" podaje ciekawe zestawienie odnoszące się do obecnego składu armji serbskiej. Armja serbska, licząca w czasach pokojowych 80,000 chłopa liczyła podczas pierwszej wojny bałkańskiej około 300,000 żołnierzy. Podczas wojen bałkańskich zaciągnięto jeszcze mężczyzn drugiego powołania i armja wzrosła tam tym sposobem do pół miljona. Pod koniec 1914 roku uznanych zostało jako niezdolnych do walki rannych i zabitych około 150,000 żołnierzy. Na tyfus padło około 50,000 żołnierzy. Straty Serbów podczas wojny obecnej obliczają na 200,000. Długi odpoczynek i bezczynność armji naprawiły nieco zło i powstałe luki zdołano wypełnić. Powołano ostatnie rezerwy i zaciągnięto 18 i 17 letnich. Nowe te oddziały wynoszą ogółem 150,000 chłopa, tak że siła obecna armji serbskiej sięga 300,000 żołnierzy. Przy pomocy czwórporozumienia zdołali Serbowie naprawić swe wielkie braki w artylerji.

Nowy trójsojusz bałkański przeciw Serbji a bez udziału Rumunji?

Budapeszt. Organ madziarski „Pester Loyd" dowiaduje się z źródeł tureckich, iż sprawdzają się pogłoski o toczących się poufnych rokowaniach grecko tureckich. Jakie będą realne wyniki petraktacji tych, tego nie można na razie powiedzieć ani też przewidzieć, znamiennem dla przyszłego ewentualnego nowego ugrupowania stosunków państwowych na Bałkanie jest jednak już samo rozpoczęcie narad pomiędzy państwami, z których dwie prowadzą już od pewnego czasu wojnę z państwem trzeciem wobec którego Grecja była do niedawna zobowiązaną osobną ugodą sojuszniczą. Pismo węgierskie podkreśla z swej strony, iż Rumunja zdaje się być zasadniczo wykluczoną z tych poufnych narad bałkańskich, przy których rozchodzi się zatem o ewentualne stworzenie nowego trójsojuszu bałkańskiego przeciwko Serbji i z wyraźnem ominięciem Rumunji.

Ostrzeliwanie bułgarskiego wybrzeża.

Zofja. Ostrzeliwanie Dedeagaczu przez angielskie i francuskie okręty nastąpiło bez żadnego, poprzedniego o-

strzeżenia i bez względu na ludność miasta, która nie miała nawet czasu, aby się ratować. Dotychczas udowodniono, że zabito 25 kobiet i dzieci i zburzono wielką część miasta. Wszystkie budynki na brzegu morskim leżą w gruzach. Przez ostrzeliwanie powstało wiele pożarów, które resztę miasta obróciły w perzynę. Dedeagacz przedstawia smutny widok rumowisk, z których saperzy wyciągają trupy kobiet i dzieci, ofiary bezsilnej wściekłości i zapalczywości Francuzów i Anglików, którzy w braku zwycięstw na polach walki mogą się szczycić, że sprowadzili śmierć kilkudziesiąt bezbronnych istot. To brutalne i nieludzkie postępowanie floty sprzymierzonych wywołało w całej Bułgarji wielkie oburzenie.

Bułgarja przygotowana na atak grecki.

Berlin. Agencja Nazionale donosi z Aten, że Bułgarzy są przeświadczeni o tem, iż Grecja wyczekuje tylko na odpowiedni moment, by ich zaatakować. Bułgarzy są na atak ten przygotowani tem bardziej, że poseł bułgarski w Atenach oświadczył kategorycznie, iż Bułgarja coprawda nie zaatakuje Grecji, ale nie wyrzeka się pochodu na Saloniki i Kawallę.

Skonfiskowany manifest cara do narodu bułgarskiego.

Ateny. Gazeta grecka „Chronos" dowiaduje się z Sofji, iż władzom bułgarskim udało się powstrzymać wielkie zapasy politycznych reklamacji cara rosyjskiego do narodu bułgarskiego, wszystkie egzemplarze proklamacji zostały niezwłocznie zniszczone.

Generał Dawidow dowódzcą armji ekspedycyjnej na Bałkany.

Bukareszt. Według zapewnień pisma rumuńskiego „Dreptea" ma niebawem rozpocząć się wysyłka wojsk rosyjskich na Bałkany. Pod Odesą skoncentrowano, według zapewnień pisma tego, 250,000 żołnierzy. Ładowanie materjałów wojennych i wojska już rozpoczęło się w Odessie, Chersoniu i Jalcie. Główne dowództwo spoczywa w ręku generała Dawidowa. Lądowanie odbywać się będzie tak na wybrzeżach Dunaju jak i nad Czarnem morzem. Wybrzeża bułgarskiego strzedz mają wojska tureckie.

Polityka zemsty polityką bezsilności.

Sofja. Do gazety sofijskiej „Utro" donoszą z Odesy, iż centralne władze rosyjskie nakazały bezzwłoczne wydalenie z przemysłowych oraz handlowych przedsiębiorstw rosyjskich wszystkich poddanych bułgarskich. Organ bułgarski zaznacza przy tej sposobności, iż takie zaprowadzenie przez Rosję polityki zemsty nie jest dowodem jej siły i potęgi państwowej, lecz tylko i jedynie bezsilności jej.

Zbiegowie wracają z powrotem do Rygi.

Berlin. Według zapewnień pism rosyjskich z dnia 17 października nowego stylu, wraca bardzo dużo zbiegów, którzy opuścili swego czasu Rygę, z powrotem do swoich domowisk. Liczba mieszkańców Rygi podniosła się ponownie do 300,000.

Naród rumuński domaga się interwencji?

Berlin. „Daily Telegraph" dowiaduje się z Bukaresztu: „Pisma opozycyjne zagrażają królowi powstaniem i rozruchami wśród ludu w celu wywołania presji na rząd, aby wystąpił w obronie Serbji.

Książę Daniłło czarnogórski w sztabie francuskim.

Genewa. „Matin" donosi, że do francuskiego sztabu generalissimusa Joffrego przydzielony został syn króla czarnogórskiego (najstarszy) książę Daniłło. Dotychczas odbywał on kurację kilkomiesięczną na Kap Martin i wypoczywał po dwunastomiesięcznych znojach wojennych.

Francja fabrykuje 44-centymetrowe działa.

Berlin. O ile można wierzyć zapewnieniom korespondenta szwajcarskiej „Zürcher Zeitung", zaczęła Francja fabrykować nowe działa, które przewyższają pod względem kalibru 2 centrymetry największe dotychczasowe działa, używane w obecnej wojnie. Nowy kaliber fabrykowanych obecnie armat wynosi 44 centymetry.

Komunikat francuski.

Zurych. Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 października popołudniu: W Szampanji odniosły wojska nasze znaczny sukces. Nieprzyjaciel utrzymywał silnie obwarowany naprzód wysunięty kąt swojej drugiej pozycji, gdzie zdołał oprzeć się naszym przednim atakom. Do tej naprzód wysuniętej pozycji należało w swojej południowo-zachodniej części na stokach na północ od wzgórza 196, a 2 klm. na północ od Le Mesnil —les Hurlus bardzo ważne oszańcowanie, zwane La Courtine. Wojska nasze wzięły je po zaciętej walce. Obwarowanie to obejmowało na rozległości około 1200 metrów, 3 do 4 rzędów rowów strzeleckich, połączonych podziemnymi tunelami i gankami, które urządzono dla celów obronnych. Pomimo tak silnego systemu obwarowania i pomimo okazanej przez obrońców zaciętości udało się wojskom naszym po silnem przygotowaniu działowem podczas gwałtownych walk zająć to obwarowanie zupełnie pod koniec dnia. Nieprzyjaciel, którego straty są poważne, pozostawił 200 jeńców przynależących do 3 różnych pułków, w naszem ręku. Na pozostałym froncie nie było znacznej akcji.

Sprawozdanie wieczorne: Nieprzyjaciel przedsięwziął dzisiaj bardzo gwałtowne ataki na całym froncie oszańcowań pod La Courtine. Zatrzymaliśmy w posiadaniu zdobyte na wschodzie i na zachodzie pozycje. Niemcom udało się tylko w centrum zająć ponownie kilka części rowów strzeleckich, gdzie zacięta walka granatami ręcznemi toczy się jeszcze w dalszym ciągu. Z pozostałego frontu niema nic znamiennego do doniesienia.

Belgijskie sprawozdanie: Spokój na całym froncie.

Generał d'Amade nie bawi w Soluniu ani w Niżu, lecz w Moskwie.

Berlin. Pisma austrjackie i agencje wiedeńskie, gubiąc się w domysłach, gdzie znajduje się obecnie generał francuski d'Amade, donosiły raz, że bawi on w Salonikach, to znowu, że pojawił się w Niżu. Z pism rosyjskich, z dnia 17 października, dowiadujemy się, że generał d'Amade przybył na czele misji wojskowej francuskiej przez Kijów do Piotrogrodu a ztamtąd wyjechał dnia 15 października do Moskwy. Przed opuszczeniem Piotrogrodu zwiedzał generał lazaret miejski i warsztaty dla ociemniałych żołnierzy. Generał francuski miał zabawić, według zapewnień pism francuskich, w Rosji kilka dni, a zatem nie zdążył jeszcze, jak to utrzymują mniej sumienne agencje, przybyć do Grecji i udać się do Niżu. Należy przypomnieć zresztą, że wiadomość o ukazaniu się generała d'Amade na Bałkanie przynosiły pisma kilkanaście dni temu.

Manifestacja na cześć Francji w Izbie greckiej.

Berlin. W rzymskiej „Tribunie" czytamy, że w Izbie greckiej odbyła się na cześć Francji manifestacja posłów, wywołana zjawieniem się francuskiego pułkownika Bordeau na trybunie. Oficer francuski został przez jednego z posłów uroczyście powitany a cała Izba wniosła okrzyk na cześć Francji.

Zakładnicy lwowscy.

Berlin. „Nowoje Wremja" donosi: „Znajdujący się w Kijowie zakładnicy ze Lwowa zwrócili się do zwierzchniego wodza naczelnego z prośbą o uwolnienie ich z aresztu i pozwolenie na wyjazd do kraju. W tych dniach w Kijowie otrzymano rozkaz wodza naczelnego o utworzenie specjalnej komisji dla wszechstronnego zapoznania się z położeniem zakładników i powołaniu do komisji tej ich przedstawicieli. Do składu jej weszli w charakterze prezesa gen. baron Knoring, w charakterze członków wyżsi urzędnicy przy generał gubernatorze galicyjskim: Janowski i Huzarski, przedstawiciel sztabu okręgowego pułk. Suchino i przedstawiciel zakładników mecenas W. Zdanowicz, który wszczął w ich imieniu starania o uwolnienie. Na posiedzeniu wyjaśniło się, że w Kijowie w charakterze zakładników ze Lwowa znajdują się następujące osoby: prowincjał zakonu Jezuitów X. St. Sopuch, profesor uniwersytetu lwowskiego dr. Emil Dunikowski, dyrektor archiwów i muzeów lwowskich dr. Aleksander Czołowski, ekspert chemik przy sądzie miejskim i radny m. Lwowa Walery Włodzimierski, członek sądu krajowego Roman Lewicki, członek sądu Józef Lubiniecki, członek zarządu miejskiego m. Lwowa Józef Szyrmer, sędzia powiatowy dr. Zygmunt Hahn, dyrektor banku ziemskiego Adam Kauczyński i in.

Uchwały komisji będą przedstawione do uznania zwierzchniego wodza naczelnego".

Z wycieczki w Płockie.

III.

Trzy tej sposobności jeszcze krótka wzmianka o najnowszej akcji w Kutnowskiem. Już przy ostatniej bytności tamże przed kilku tygodniami wiceprezesa komitetu p. Mycielskiego, powzięto tamże myśl sprowadzenia do majątków ziemskich całych rodzin z Łodzi, aby ulżyć nędzy, jaka panuje w tem mieście. Komitet poznański na ten cel przeznaczył po 5 mk. miesięcznie na osobę, resztę — liczono — że każda rodzina zapracuje przy danej jej do tego sposobności. Otóż akcja ta jest obecnie już w biegu. Jaki zapał panuje do tego dość powiedzieć, że jeden tylko majątek W. R. ma u sobie 30 osób z Łodzi. Wszyscy mieszczą się na razie we dworze, aż nie urządzi się dla nich pomieszczenia na wsi. Do innych dworców pobrano po 2 i więcej rodzin. W Kutnowskiem urządzono też po różnych wsiach „przytułki" dla dzieci — osobno dla chłopców, osobno dla dziewcząt. Właściciele dóbr ofiarują na to dwory swe po folwarkach, są opiekunki, które nad dziećmi czuwają i je uczą. I na te przytułki komitet poznański ofiarował swą pomoc. Podobną akcją rozpoczynają obecnie panie „Ziemianki" powiatu gostyńskiego, nieszawskiego i włocławskiego. W ten sposób — jest nadzieja — uchroni się przed głodem i chorobami mnóstwo rodzin, a mianowicie dzieci z Łodzi, Zgierza i innych środowisk nędzy. Ale nie dość na tem. Kutnowskie urządza jeszcze „przytułek" dla dziewczyn upadłych z Łodzi w majątkach pp. K. i O. Słowem Kutnowskie wysunęło się na czoło pomysłowej ofiarności dla nędzą zniszczonych miast, a raczej ludności tychże. Komitet poznański nigdy w życiu nie podołałby olbrzymiej pracy, gdyby nie pomoc miejscowa, jakie w Ksólestwie udzielają mu w rozmaity sposób pp. ziemianie i panie ziemianki, a także duchowieństwo i wogóle wszystkie klasy społeczeństwa tamtejszego, mianowicie tych powiatów, gdzie pożoga wojenna nie przybrała znaczniejszych rozmiarów. Rozebrano w Królestwie nawet pewną ilość losów loterji, wpływają stamtąd od komitetu poznańskiego składki pieniężne, jak to już donosiliśmy i jak świeżo z 800 mk. kwitowano w „Dzienniku Pozn.", nadesłanych z Kaliskiego.

Praca komitetu poznańskiego z powodu trwania wojny rozszerza się i nie skończy się tak szybko. Ale ani na chwilę nie oddajemy się zwątpieniu. Fundusze nasze nie maleją, lecz są widoki, że zwiększać się będą z dnia na dzień, bo ofiarność we wszystkich warstwach ludności na te cele ogromna. Wystarczy wskazać na rozebrane losy loterji fantowej. Gdy w ostatnią niedzielę władze kościelne zezwoliły na sprzedawanie reszty biletów przed kościołami, kto nie miał całej marki, rezygnował z biletu, kładł do rąk sprzedających bilety pań datki 50 ciofenygowe i trojakowe, jak kto mógł zatem dorzucał grosze, by ratować nędzę w Królestwie.

Pojawił się też plan dobrowolnego opodatkowania się na rzecz komitetu niesienia pomocy. Z przebiegu dyskusji w gazetach widzimy, że przyjdzie prawdopodobnie do skutku. Proponują opodatkowanie większej własności ziemskiej po 1 mk. od hektara, co w Księstwie i w Prusach przyniosłoby około 700,000 mk.

174

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— O nie — szepnęła Fedora zmieszana — mnie tylko zimno. Wychodząc z zamku nie miałam trzewików na nogach, a pończochy zmokły i ziębią mnie teraz...

— Więc zdejmuj je natychmiast i owiń nogi miechem — rzekł śmiejąc się — chociaż na coś przydał się ten wór okropny. Ale jak mogłaś wyjść bez trzewików. Jak lekkomyślną jesteś moje dziecko.

— Jesteś zmęczoną? — zapytał Dernburg po chwili.

— O tak — odrzekła otwarcie.

— Ach i jak była zmęczoną. Ledwie rękami ruszać mogła, a kości wszystkie bolały ją tak, że byłaby płakać mogła. Kościste palce morderey zbyt mocno dały jej się we znaki. Nogi jej ciążyły jak okropne ciężary, a oczy zamykały się same.

— Połóż się więc i śpij, jeżeli możesz — rzekł Dernburg.

Fedora nie dała sobie tego dwa razy powiedzieć.

Oddaliła się w przeciwległy kąt zagłębienia, wyciągnęła z rozkoszą zmęczone, zbolałe członki.

Przez chwilę panowało głębokie milczenie, gdy nagle podniosła Fedora głowę i zawołała:

— Słyszę dziwny jakiś szmer. Co to znaczy, panie hrabio?

— To podziemne jezioro, znajdujące się w kopalni.

— Jakto, podziemne jezioro?

— Tak jest — dziwny kaprys natury i z rozmaitych stron zjeżdżają się ludzie, aby je obejrzeć. Można po jeziorze jeździć nawet czołnem, które zawsze tam jest gotowe do przewożenia zwiedzających.

— Czy to jezioro głębokie?

— Nikt jeszcze głębokości jego nie zmierzył. Zdaje się, że ono jest bezdenne.

— Jak pustem musi być takie jezioro. Nie żyją tam przecież żadne stworzenia.

— O, mylisz się. I w tej wodzie żyją ryby, ale one są ślepe.

— Czemu?

— Bo nigdy światła nie widziały.

— Chciałabym oglądać kiedy taką rybę.

— Zobaczysz ją. Zaraz w następnych dniach zejdziemy do kopalni i wtedy pokażę ci wszystkie nadzwyczajności, jakie przyroda tam stworzyła. Ale teraz śpij, ja także usnę. Tu pod ziemią nie mordercy. Ci są tylko na ziemi.

— W takim razie wolałabym na zawsze pozostać tutaj w ciemnościach podziemnych.

Zaledwie Fedora słowa te wymówiła, gdy przerażający huk rozległ się nad nimi.

Hrabia z głośnym krzykiem przestrachu zerwał się z ziemi i stanął jak skamieniały.

— Co to jest? — zawołała Fedora — czy Bondi strzelił?

Lecz ogłuszający łoskot powtórzył się po raz drugi i trzeci — ciemność zwiększyła się jeszcze i nagle hrabia i Fedora upadli, jak gdyby niewidzialna jakaś siła popchnęła ich gwałtownie.

Pod nimi i nad nimi szumiało, kipiało, wrzało, trzeszczenie drzewa, łamanie belek — wszystko to mieszało się w straszliwym łoskocie — zdawało się, że mury pękną każdej chwili i przygniotą ich swym ciężarem.

Podziemne jezioro nie szumiało już cicho, tylko jęczało i wyło jak rozhukane morze, Fedora nawet pewną była, że słyszy plusk wody tuż koło siebie.

Dernburg długo słowa wymówić nie mógł. Potem nareszcie, gdy szalony zamęt nieco się uspokoił, zawołał głośno:

— Fedoro, jesteś tu?

— Tak.

— Nie jesteś zranioną, nic ci się złego nie stało?

— Nie, co mi się miało stać? Pan hrabia dobrze się czuje?

— Dobrze. Wyciągnij ręce, abym wiedział, gdzie jesteś?

— Zaraz. Ale czemu tu tak ciemno? Przed chwilą mogłam jeszcze rozpoznać twarz pana hrabiego, a teraz nie widzę nic zgoła. Co to znaczy?

— Zdaje mi się, że uszliśmy szczęśliwie strasznego niebezpieczeństwa. Musisz bowiem wiedzieć, że o mało co bylibyśmy zostali zabici. Słyszałaś ten huk okropny? Wiesz, co to było?

— Nie, nie umiem sobie tego wcale wytłomaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co do mniejszej własności, to przy dobrej woli panów gospodarzy, bo podatek to dobrowolny, niezawodnie mogłaby się zebrać około pół miljonowa suma. Na gospodarza 60 morgowego wypadłoby 3,75 mk. kwartalnie, przypuszczać należy, że każdy z nich zapłaci to chętnie.

Poza tem pozostałoby do opodatkowania obywatelstwo miejskie. Na drobnego rzemieślnika i lud roboczy liczyć nie można i nie potrzeba. Jest on dość ofiarny, stosunkowo więcej może, niż ludzie zamożni. Wystarczy zatem, gdy on, wezwany przez X. proboszczów, grosz swój odda jako ofiarę na tackę w kościele.

Jakie skutki wywarł projekt dobrowolnego opodatkowania się, tego dowodem następujący list, zamieszczony w „Dzienniku Berlińskim“:

Lichtenberg, d. 11 paźdz. 1915.

Wyczytawszy w ostatnich numerach „Dziennika Berlińskiego“ podaną myśl o dobrowolnem opodatkowaniu się, chcemy się chętnie przyczynić do tej szlachetnej sprawy. Obowiązujemy się płacić kwartalnie: Następują podpisy i kwoty po 25 mk., 20, 10 i 5 marek).

Przesyłamy podatek za miesiąc październik, listopad i grudzień i prosimy szanowną redakcję pieniądze te do odpowiedniego Komitetu przesłać“.

Poza tem odebrał „Dz. B.“ drugi list od pewnego Królewiaka internowanego tutaj w Niemczech od początku wojny, w którym tenże prosi o przesłanie jego listu do Komitetu Niesienia Pomocy w Poznaniu. W liście tym oświadcza, że znalazł niedawno posadę z płacą miesięczną 100 marek. Od tego dochodu zobowiązuje się płacić 10 procent, czyli 10 mk. miesięcznie na głodnych swych braci.

Są to wzruszające dowody, świadczące o olbrzymiej ofiarności dla sprawy. Oby wkrótce nie było ani jednego Polaka, któryby takiej deklaracji nie złożył. Mamy to wewnętrzne przekonanie, że napływać one będą obficie; dziś tedy dodajemy tylko do powyższej listy zapytanie, kto następny?

Ani na chwilę zatem wątpić nie potrzeba, aby mianowicie przy powyższem stałem opodatkowaniu się społeczeństwa Komitet niesienia pomocy był zniewolonym ograniczyć się we wydatkach na rzecz nędzy, oddajemy się uprawionej tej nadziei i pracować będziemy dalej w imię Boże!

Kaźmirz Brownsford.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 27 października 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na bezdomnych:** Alojzy Kraska z Francji 1,90 mk. 87,90 mk.

* **Dzień Zaduszny.** XX. Proboszczowie poznańscy w porozumieniu z władzą duchowną ogłosili ostatniej niedzieli z ambon, że obecnego roku nie należy oświecać grobów w dzień zaduszny. — Przykład, jaki dał Poznań, winien być naśladowany w całej djecezji. Krom innych słusznych powodów, za tem przemawiających, a wynikających z obecnego położenia, zwracamy uwagę jeszcze na jedno: Tyle rodzin straciło swych najbliższych i najdroższych, a nie wiedzą może nawet gdzie ich groby spoczywają. Widok grobów oświeconych musiałby w ich sercach w dzień zaduszny tem większą wywołać boleść. Delikatność uczucia wzbrania nam przez oświetlanie grobów powiększać ten smutek.

* **Teatr w domu Królowej Jadwigi.** W sobotę „Żabusia“, sztuka w trzech aktach Gabryeli Zapolskiej. Sztuka ta, wystawiona poraz pierwszy za pamiętnej dyrekcji dr. Pawlikowskiego w Krakowie, zdobyła sukces zupełny. Jak we wszystkich utworach Zapolskiej, tak i w „Żabusi“ uderza zręczne przeprowadzenie akcji, w którą wchodzą postacie dużą prawdą nacechowane. Autorka przez wszystkie trzy akty potrafi trzymać widza w największem zainteresowaniu.

W niedzielę po południu o godzinie 3 i pół „Kostek z Chwaliszewa“, krotochwila w trzech aktach ze śpiewami i tańcami podług manuskryptu znalezionego pod chwaliszewskim mostem, przepisana ku uciesze gawiedzi poznańskiej, jako też i dla morału głów niezgorszych. Ceny zniżone.

Wieczorem po raz drugi: „Żabusia“.

W poniedziałek (w święto) po raz trzeci: „Żabusia“.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie M. Niemierkiewicz, księgarnia, plac Wilhelmowski 3.

* **Poznań.** Ubiegłej niedzieli urządził na sali »Reichshallen« w Poznaniu Klub sportowy «Czarni» z Jerzyc wieczornicę na cele dobroczynne, której główną atrakcją było wykonanie sztuki »Ogniste węgle«, którą umyślnie na przedstawienia młodzieży przetłumaczył X. K. R. W nader poprawnem wykonaniu sztuki widać było, że rezyserja tejże spoczywać musiała w doświadczonych rękach, oraz że amatorzy, którzy jak się później dowiedziano, przeważnie po raz pierwszy w swem życiu na deskach scenicznych występowali, dołożyli wszelkich starań. Publiczność dopisała najzupełniej, to też na rzecz naszych biednych bezdomnych rodaków zapewne dość ładna sumka wpłynie. Wysądować było można życzenie, aby przedstawienie to w niezadługim czasie powtórzono, tem więcej, że dość dużo osób dla braku miejsca odejść musiało z powrotem do domu, a i na cel tak szlachetny, na który wieczornicę tę urządzono, wpłynęłoby więcej pieniędzy, tem więcej, że komitetowi niesienia pomocy bezdomnym potrzeba coraz więcej środków, gdyż dla zbliżającej się zimy nędza wśród ludności Królestwa staje się coraz większą.

— Uroczyste święto Wszystkich Świętych przypada w tym roku w poniedziałek 1 listopada. W dniu tym targi nie odbędą się.

— Dwa poważne zderzenia. W ostatnich dwóch dniach na św. Łazarzu przy ulicy Głogowskiej zderzył się tramwaj z powózką ogrodnika a dalej na tejże samej ulicy wjechały na siebie dwa tramwaje. W obu wypadkach osoby znajdujące się w tramwajach nabawiły się strachu, ale nie odniosły poważniejszych obrażeń. Natomiast tramwaje uległy uszkodzeniu.

— Wypadek. Przy ulicy Głogowskiej pewna 14-letnia dziewczynka wyskoczyła z tramwaju w chwili, gdy przejeżdżał tramwaj z przeciwnej strony i odniosła obrażenia na twarzy wskutek tej nieostrożności.

— Nagroda za czyn odważny. Prezes rejencji poznańskiej polecił wypłacić robotnikowi Nowakowi, zamieszkałemu przy ul. Bossego w Jerzycach, 30 marek za czyn odważny. Ocalił on z narażeniem własnego życia tonącą uczennicę szkolną Beckerównę.

— Wczoraj, jako w dzień pogrzebu starosty krajowego dr. Zygmunta Dziembowskiego, na wszystkich gmachach urzędów prowincjonalnych powiewały chorągwie na półmasztu.

— Ważne dla właścicieli domów. — Magistrat tutejszy (deputacja budowli podziemnych) zwraca właścicielom domów uwagę na to, aby przed nadejściem przymrozków kazali zbadać i wyczyścić guliki i odlewy deszczowe, tudzież rury, aby zapobiedz zatkaniu i zamarznięciu a tem samem pęknięciu rur.

— Konkurs ogłoszony został nad majątkiem cieśli Tomasza Goderskiego w Poznaniu, ulica Butelska nr. 11. Zawiadowca konkursowy, kupiec Ernest Koblitz w Poznaniu, przyjmuje zgłoszenia pretensji do 9 listopada rb.

* **Obłożone aresztem** przedmioty z miedzi, mosiądzu i czystego niklu zgłaszać należy w czasie do 16 listopada rb. na formularzach, po które zgłaszać się trzeba do odwachów straży ogniowej przy ulicy Marszałarskiej 3, ulicy Augusty Wiktorji 16a, ulicy Kluczborskiej 1, lub do portjera w ratuszu. Chodzi o zgłaszanie przedmiotów z wymienionych metali, będących w użyciu w kuchni i gospodarstwie domowem.

* **Ceny maksymalne na jarzyny.** — Niezwykłe a niczem nie uzasadnione podrożenie jarzyn trwałych i cebuli, uniemożliwione będzie w najbliższym czasie przez ustanowienie cen maksymalnych. Odnośny wydział rządowej komisji badawczej dla środków żywności uznał takie zarządzenie jako niezbędne.

* **Chwilowe zniesienie ruchu pocztowego do Ameryki.** Przyjmowanie paczek pocztowych do Stanów Zjednoczonych Ameryki zostało aż do dalszego wstrzymane. Paczki oddane w ostatnim czasie zostały wstrzymane i będą zwrócone nadawcom.

* **Znaczne zniżenie cen** okowity do palenia, zapowiadane od pewnego czasu, stało się po większej części faktem, co wobec zużywania okowity do oświetlania w miejsce nafty powitać należy z zadowoleniem. Nowe ceny są następujące: litrowa butelka 95-procentowej okowity 45 fen., zamiast jak dotychczas 60 fen., a 42 fen. za 90-proc. zamiast 57 fen. Po starej, wyższej cenie wolno tylko jeszcze sprzedawać zapasy okowity z dawniejszego zakupu. Kupującym zaleca się, aby uniknąć wyzysku, baczyć na cenę wydrukowaną na kapsułce butelki. Od 19 listopada rb. począwszy nie wolno już przekraczać ustanowionej ceny.

* **Zniesienie nagłych egzaminów.** Jak donoszą z wiarogodnej strony, postanowił minister oświecenia zasadniczo znieść nagłe egzaminy, a zatrzymać je tylko dla szkolników, którzy z ławy szkolnej powołani zostaną do służby wojskowej i dla tych, którzy wstępują do wojska jako podchorąży. Generacja, która na Wielkanoc r. 1914 uzyskała stopień dojrzałości do prymy, dopuszczoną została w czerwcu do nagłego egzaminu dojrzałości; natomiast ci, którzy na św. Michał doszli do niższej prymy, będą mogli składać abiturjencki egzamin dopiero na św. Michał 1916 r.

* **Zniesienie zakazu** komunikacji pocztowej do niemieckich jeńców wojennych na francuskim terenie operacyjnym. Urzędowo donoszą: Rząd francuski wysłał przez prezydenta międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie do pruskiego ministerstwa wojny doniesienie telegraficzne, że istniejący od końca lipca rb. zakaz ruchu pocztowego pomiędzy Niemcami a niemieckimi jeńcami wojennymi, znajdującymi się na francuskim terenie operacyjnym, zostaje zniesiony.

* **Dodatkowe bilety do pociągów pospiesznych.** Zdarza się często, że podróżni pociągów pospiesznych spotykani bywają przy rewizji biletów przez szafnerów bez dodatkowych bitetów do pociągów pospiesznych, nie powiadomiwszy poprzednio szafnerów. Takich podróżnych traktuje się jak podróżnych bez ważnego biletu i muszą zapłacić za przebytą podróż podwójną cenę jazdy, najmniej jednak 6 marek, a pod pewnymi względami narażają się na postępowanie karne. Celem uniknięcia takich nieprzyjemności zaleca się kupować karty dodatkowe zaraz przy okienku sprzedaży biletów, a nie odkładać wykupu tegoż biletu w wagonie.

* **Jubileusz kapłaństwa.** Dnia 29 bm. obchodzi X. Alfons Aleksy Hulewicz, pierwszy kapelan przy klasztorze pofilipińskim w Gostyniu, złoty jubileusz kapłaństwa.

* **Konkurs** ogłasza sąd okręgowy w Rawiczu nad majątkiem kupca Ryszarda Pohla w Rawiczu. Zawiadowcą konkursowym mianowany kupiec Albert Trippensee w Rawiczu przy ulicy Poznańskiej. Zgłoszenia pretensji do 10 grudnia rb.

* **Baczność przed wyzyskiwaczami!** Z Michorzewka pod Nietomyślem donoszą, że w tamtejszej okolicy kręcą się dwie podejrzane osoby i opowiadają, iż pochodzą z Prus Wschodnich i że znajdują się w największej biedzie bez dachu nad głową. W ten sposób wyłudzili od naszej ludności dużo pieniędzy. Łatwowierni, jak się wykazało, padli ofiarą oszustwa, gdyż owa para Prus Wschodnich wcale nie widziała. A zatem baczność, bo nie wykluczonem jest, że oszuści próbować będą szczęścia i w innych okolicach.

* **Wywóz świń do Berlina.** Gazety niemieckie donoszą, że w ostatnich dniach ładowano na dworcach w Gnieźnie, Pierzyskach i Lednogórze w powiecie gnieźnieńskim i w Kołodziejowie w powiecie mogileńskim, przeszło 600 tuczników, które wywiezione zostały do Berlina za pośrednictwem spółki (Viehverwertungsgenossenschaft).

* **51 lat sołtysem.** Śrem. Dnia 20 bm. zmarł w Wirginowie dawniejszy gospodarz i przewodniczący gminy śp. Jakób Kubiak, przeżywszy lat 79. Zmarły piastował przez 51 lat urząd przewodniczącego gminy w Wirginowie, przez 25 lat od samego istnienia był członkiem wydziału powiatowego, oraz wielu komisji powiatowych.

* **Gostyń.** Szlachectwo uzyskał Paweł Gustaw Magnus w Berlinie, właściciel majoratu Rogowa w pow. gostyńskim.

* **Toruń.** Za zdradę stanu aresztowano na sali sądowej robotnicę Anastazję Bendig z Błędowa. Na rozprawach sądowych zeznali dwaj robotnicy z Polski, oskarżeni o ucieczkę, iż współoskarżona namawiała ich do opuszczenia miejsca pracy i wstąpienia do armji rosyjskiej. Obiecała przeprowadzić ich przez granicę, jak już zrobiła z wielu innymi młodymi ludźmi.

* **Kluczbork.** Czteroletni synek mularza Elitzera bawił się w tych dniach w pobliżu zamku Ligockiego nad strumykiem, który znacznie wezbrał. Chłopiec wpadł w wodę i został natychmiast porwany przez prąd, tak że nie zdążono go wyratować. Dopiero po upływie kilku godzin wydobyto trupa. Ojciec chłopca został przed kilku tygodniami powołany do wojska.

* **Ofiara wojny.** Zabrze. W lasku za kopalnią Gwidona znaleziono wisielca, w którym rozpoznano niejakiego Swiercza pod Zabrza. Samobójstwo popełnił S. z rozpaczy. Wrócił niedawno z wojny, w której utracił wskutek strzału jedno oko, a drugie miał nadwyrężone tak, że nie wiele na nie widział. Z powodu utraty wzroku popadł S. w melancholję, która popchnęła go do samobójstwa.

* **Kościerzyna** (Prusy Zach.) Pewnemu rzeźnikowi tutejszemu skonfiskowano 76 połci słoniny; ponieważ posiadając takie zapasy, wzbraniał się je sprzedawać. Prócz utraty słoniny czeka go kara sądowa.

* **Kraków.** Ochrona kobiet sek. Polsk. Związku Niewiast Katolickich, otwarła ponownie Schronisko przy ulicy Krupniczej l. 16, gdzie osoby przybywające do Krakowa znaleźć mogą wygodne pomieszczenie za niewielką opłatą. W klasie I wynosi opłata 70 hal., w klasie II 40 hal. Istniejące tamże biuro pośrednictwa pracy ułatwia wyszukanie zajęcia.

Zarząd Ochrony Kobiet.

* **W Bawarji znowu podrożeje piwo.** W Monachjum zapowiadają dalsze podrożenie piwa. Browarze w Augsburgu zamierzają w najbliższym czasie podwyższyć ceny na piwo o 6—8 fen. na litrze.

* **Studenci rosyjscy obejmują pracę robotników.** Kopenhaga. Pisma rosyjskie donoszą, że słynny profesor moskiewskiej szkoły handlowej J. Goldstein zorganizował w pośród swoich uczni specjalne grupy robotnicze, które stawiają się do dyspozycji wielkich firm i za skromnem wynagrodzeniem spełniają pracę zwykłych robotników. Główną pomocą są studenci w wyładowywaniu drzewa, zastępującego podczas kryzysu opałowego w znacznej mierze węgiel. Za przykładem uczni szkoły handlowej poszli studenci medycyny i innych wyższych zakładów naukowych.

* **Kalendarz.** Czwartek 28 października: Szymona i Judy. Wschód słońca o godzinie 6 minut 49 — zachód o godzinie 4 minut 38.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 25 października

Umarli:

Porucznik landw., sekretarz miejski Eryk Bartsch 28 l. Helena Mondré 3 mies. Robotnica Franciszka Barańska 37 l. Edw. Hamrol 1 m. Podoficer, szafner poczt. Jan Stolpe 39 l. Seweryn Jurga 2 dni. Żołnierz, pomocnik introligatorski Brunon Hoppe 17 l. Żołnierz, woźnica Marcin Roguszka 36 l. Anna Sosnowska 41 l. Wdowa Marja Borowicz z d. Berkowska 78 l.

Ruch w Towarzystwach.

— Miesięczne zebranie Tow. Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w piątek dnia 20 bm. na sali Domu «Królowej Jadwigi«. Porządek obrad: 1) Odśpiewanie piosnki pierwszej. 2) Komunikaty Dyrekcji. 3) Wykład p. dr. Gantkowskiego «O zarazach na wojnie«. 4) Wolne głosy. 5) Odśpiewanie piosnki drugiej. Goście, także panie, wprowadzeni przez członków mile widziani. O liczny udział uprasza

Dyrekcja.

— Rodzice, którzy pragnęliby uzyskać kilkogodzinną opiekę dla swych dzieci, niechaj zgłoszą się natychmiast do mieszkania przy Rybakach nr. 6 na dole w wtorki i piątki pomiędzy godziną 4 a 5 i pół.

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na poczcie.

Bestellschein.

Herr - Frau . . . . . .

aus . . . . . .

bestellt hiermit für November und Dezember ..... Exemplar der in Posen täglich erscheinenden Zeitung

„WIELKOPOLANIN“

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln.)

für 0,90 Mark.

Obige 0,90 Mark nebst 28 Pf. Bestellgeld sind heute richtig bezahlt worden.

. . . . . den . . . . . .

Kaiserl. Post . . . . . .

Najtańsza i najdokładniejsza

Mapa Królestwa Polskiego

jeden metr i dziewięć ctm. długa a siedmdziesiąt centimetrów szeroka, wykonana w kilkunastu kolorach na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce.

Zawiera całe Król. Polskie oraz części graniczące Prus Wschod., — Zachodnich, W. Księstwa Poznańskiego, Śląska i Galicji. —

Cena tylko 1 mk.

z fr. przesyłką 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk.

— — Poleca i przesełа odwrotnie — —

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen O. 1.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

Co tylko wyszło:

SENNIK

zaczerpnięty

z najważniejszych i najdoświadczeńszych pism Egipcjan, — Arabów, Greków, Fenicjan, Persów i Rzymian. — W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym panienkom; zarazem osiągnięcia miłej i dobrej małżonki.

W pięknej kolor okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Sztuka

przypodobania się młodym mężczyznom; zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

200 pięknych wierszyków na pocztówki

— i zbiór powinszowań na imieniny, urodziny itd. —

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **1** mk.

Sztuka wróżenia z ręki i rysów twarzy.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Najnowszy Śpiewnik Warszawski

Zbiór piosenek i kupletów z najnowszych operetek oraz — — deklamacji i monologów humorystycznych. — —

Cena **75** fen. z franko przesełką **85** fen.

Zbiór Powinszowań,

noworocznych, imieninowych, jubileuszowych i okoliczn.

Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej,

— albo cztery rzeczy ostatnie człowieka oczekujące. —

Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Najnowsza książeczka kropkowania

oraz **planety dla obu rodzajów.**

Wesoła i przyjemna zabawa dla każdego.

Cena tylko **60** fen. z franko przesełką.

Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen O. 1.

S. Jeżewski, Poznań

60 Stary Rynek 60



Gorsety damskie
z wkładkami spiralowemi
Gorsety damskie
z wkładkami stalowemi
Gorsety damskie
z wkładkami fiszbinowemi
Gorsety dla podlotków
Pantalony „Reform"
damskie i dla dzieci
Pantalony damskie
z paskiem gumowym.



Halki damskie
sukienne
Halki damskie
trykotowe
Halki damskie
jedwabne.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyta** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. za wypowiedzeniem półrocznem

po zatem podług umowy.

Kwit do zapisywania „Wielkopolanina" dla żołnierzy

Exempl. „Wielkopolanin"

für November und Dezember

für .....

(Adresse)

..... Armeekorps ..... Kompagnie
..... Division ..... Eskadron
..... Regiment ..... Batterie
..... Bataillon ..... Kolonne
Sonstige Formation .....

Besteller .....

(Name, Wohnung.)

Bezugspreis für 2 Monate **0,90** Mark.
Umschlagsgebür für 2 Monate **0,80** Mark.
Zusammen **1,70** Mark.

anbei

Obige 1,70 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

..... den 1915

Kaiserl. Post .....

Kwit ten należy dokładnie wypełnić i oddać na najbliższej poczcie lub listowemu, płacąc razem 1,70 mk., a gazeta przeznaczona dla członka rodziny, regularnie w polu dochodzić go będzie. Każdy żołnierz może też za pomocą tego kwitu zapisać sobie gazetę na poczcie polowej.

Węgle drzewiane bukow.
do prasowania ma na sprzedaż
J. Urbaniak,
ulica Posadowskiego 25
Telefon 1880.

Ulica Zielona 3
dom ogrodowy III piętro są
2 ładne pokoje i kuchnia
z pięknym widokiem na ogród zaraz lub od 1. 1. 16. do wynaj.

Szafnerów spedyt. i robotników
szuka
Carl Hartwig
Król. spedytor nadworny.

Ogrodowczyk
potrzebny zaraz. **Stolzmann,**
Iwno p. Kostschin.

UCZNIA
oraz
- PANNĘ -
do składu kolonialn. i destylacji poszukuje zaraz
J. Konopiński,
Śrem — Schrimm. Tel. 56.

Potrzebny zaraz
Elew gorzelniczy
do dużej spółkowej gorzelni.
Zgłoszenia przyjmuje
J. BALCER, Götzendorf
p. Frankenhagen Kr. Konitz.

Poszukuję zaraz (1567
stangreta
samotnego, trzeźwego i umiejącego dobrze powozić.
Dom. Dobczyn
p. Grosslinde Kr. Schrimm.

Przyjmę od 1 listopada
ucznia w naukę. (1572
M. Figaszewski,
mistrz rzeźnicki.
Łazarz, ulica Gutenberga 2.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Laurentowski w Poznaniu.